Monika Jaworska-Witkowska

Liberatura, czyli totalne podejście do ciała, tekstu i przestrzeni

Czasopismo Pedagogiczne/The Journal of Pedagogy nr 1-2, 120-161

2015-2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Monika Jaworska-Witkowska
Centrum Studiów Zaawansowanych i Badań Naukowych
Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Liberatura,
czyli totalne podejście do ciała, tekstu i przestrzeni

„Każda recepcja pisma – a więc także typografii – odbywa się na dwa sposoby:
po pierwsze jako czytanie właściwe,
czyli przetwarzanie widzianych liter w mózgu,
po drugie jako (najczęściej postrzegane nieświadomie)
WIDZENIE OBRAZOWE,
które wywołuje skojarzenia z tym, co widzieliśmy przedtem i co wzbudza w nas emocje"[1].

„Chcę tekstu, który byłby zapisany przez kogoś w dzikim nieładzie,
bez porządku.... pospiesznie, w jakimś zdyszanym lęku i trwożnej nadziei...
żadnej filozofii, żadnych przedwczesnych uogólnień i wniosków...
żadnych tendencji, żadnych przekonań –
NAGI, ODERWANY...."[2]

„To jednak, że istnieje MNÓSTWO METAFIZYK
i TYLKO JEDNA EMPIRIA,
wskazuje, że świat zgodnie z logiką zbudowany nie jest.
Mówiąc nieco inaczej, świat to takie osobliwe miejsce,
w którym Achilles prześcignąć może żółwia,
szybkości nie dodają się arytmetycznie,
układy prostsze stawać się mogą bardziej złożonymi,
a te, co były startowo ubogie w informacje, mogą się w nią wzbogacać"[3].

---

[1] J. Hochuli (2009), *Detal w typografii. Litery, światła międzyliterowe, wyrazy, odstępy międzywyrazowe, wiersze, interlinia, łamy*. Kraków, s. 10.

[2] K. Lupa (2003), *Utopia 2. Penetracje*. Kraków, s. 10.

[3] S. Lem (1968), *Filozofia przypadku. Literatura w świetle empirii*. Kraków, s. 17.

Początek (ciała) tekstu[4]

raczej **tu** jest początek tekstu…. **Gdzie jest początek ~~ciała~~ tekstu?**
Gdzie jest tekst do napisania, a gdzie ciało do wypisania?

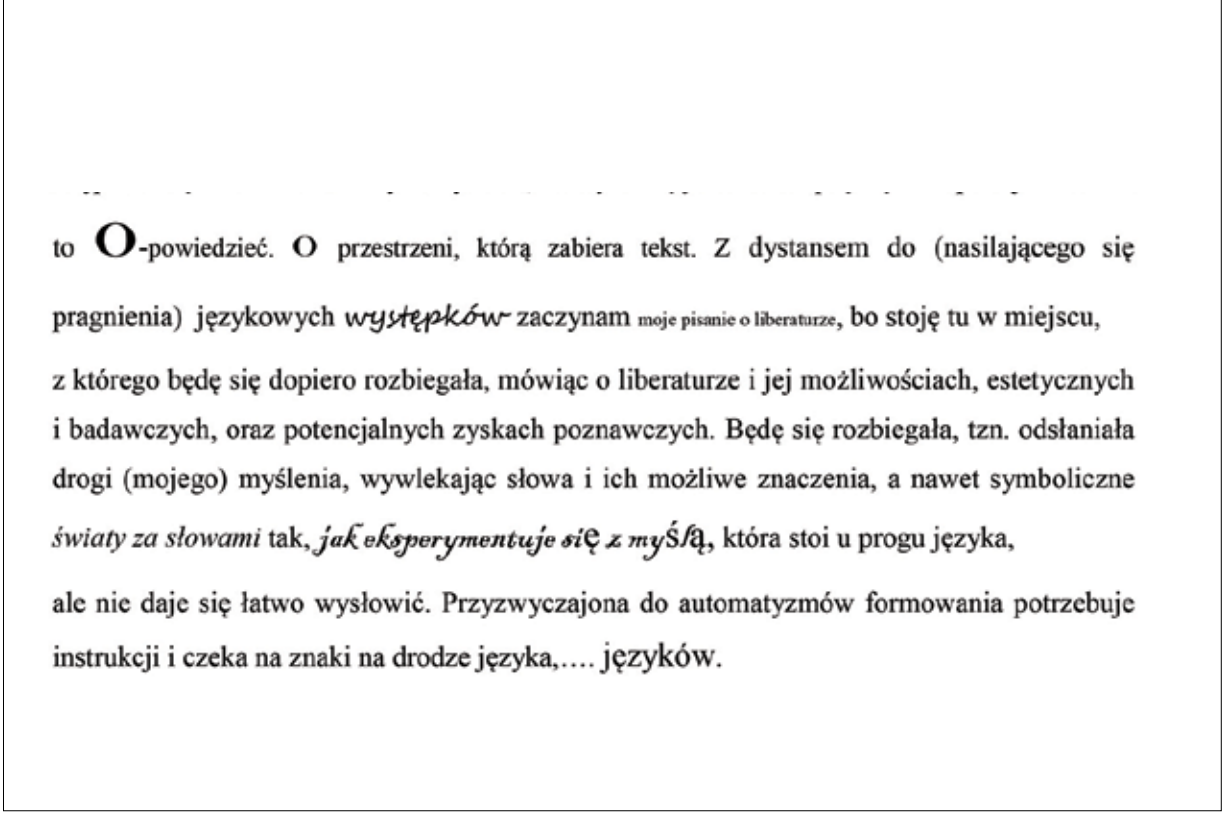

[4] Dziękuję Pani Monice Dekowskiej za zgodę na udostępnienie grafiki jej autorstwa, zamieszczonej w tym tekście.

Te zakręty,
namyślające się nad sobą myślenie,
intertekstualną współpracę, pasożytowanie,
okoliczności wielorazowego nieustabilizowania,
szkice sytuacyjne
i re-wizje wcześniejszych ukształtowań myśli w językowych tożsamościach,
muszę jakoś ponumerować, zaznaczyć **pasaże**,
jako uniwersum możliwości myślowych i tekstowych
i wyodrębnić **całostki obciążone semantycznie**. Decyduję się na zaznaczanie całostek w strukturze tego tekstu ~~całości~~ ….parami liter i cyfr. Pasaże będą teraz jak ulice z nazwami i numerami. Takie zestawienie musi przynieść dobry ~~tytuł~~,…. śródtytuł dla poszczególnych części tego tekstu.

pasaż -1p

(ten śródtytuł jest bardzo dobry, jak ledwie wyczuwalne myślą, jeszcze nie narodzone
Pragnienie tekstu)

CHCĘ TEKSTU,
który jest „samonarzucającym się naszym myślom zakrętem”[5]

Wraz ze zbiorem tekstów z lat 1999–2009 *Liberatura czyli literatura totalna* jeszcze bardziej dynamizuje się, rozpowszechnia i rozprzestrzenia się dyskusja na temat estetyki dzieła literackiego[6], tekstu kulturowego, a nawet pojedynczego „chwytu liberackiego”[7]. Po ogłoszeniu w 1999 roku teorii liberatury, przez twórcę pojęcia Zenona Fajfera na *Wystawie Książki Niekonwencjonalnej* w Krakowie, ~~rozpoczyna się~~[8] raczej… aktualizuje się, czy uaktualnia typ sztuki słowa, zwanej „literaturą totalną”, której

[5] K. Lupa (2003), *Utopia 2…*, op cit., s. 14.

[6] Por. m.in. G. Genette (2014); Z. Fajfer (2010); E. Wilk, M. Górka-Olesińska (red.) (2011); M. Górka-Olesińska (red.) (2012); P. Marecki P. (red), (2003); Ch. Vandendorpe (2008); A. Petruci A. (2010), D.R. Olson (2010).

[7] Por. A. Przybyszewska (2015).

[8] „Istnieje szereg liberackich czy proliberackich książek o budowie tradycyjnej, kodeksowej: *„Boska” Komedia* Dantego (1321), *The Temple* Herberta (1633), *Tristam* Shandy Sterne'a (1759–67), iluminowane poematy Blake'a, *Alicja w krainie czarów* (1865) i *Po drugiej stronie lustra* (1872) Carrola, *Rzut kości* Mallarmégo (1897), *Kaligramy* Apollonaire'a (1918), *Ulisses* (1922) i *Finnegans* Wake Joyce'a (1939), *Kwartet aleksandryjski* Durrela (1957–60), *Blady ogień* Nabokova (1962), *Gra w klasy* Cortázara (1963), *Willie Masters' Lonesome* Wife Gassa (1968), utwory Federmana, B.S. Johnsona, Pereca, Sukenicka, *Słownik chazarski* Pavicia (1984) czy *Hause of Leaves* Danielewskiego (2000)”. (Z. Fajfer, 2010, s. 7).

„**TOTALNE PODEJŚCIE DO DZIEŁA** wykraczające poza tekstowe medium, określamy mianem **LIBERATURY** w formie książki (łac. liber). W książkach tego typu rysunek czy niezadrukowana powierzchnia kartki mają walor poetyckiej metafory a typografia podniesiona zostaje do rangi pełnoprawnego środka stylistycznego. Materialny wolumin, dowolnego kształtu i konstrukcji, przestaje być neutralnym nośnikiem tekstu, stając się integralnym składnikiem dzieła – jego czasoprzestrzennym fundamentem."

(K. Bazarnik, 2010, s, 7–8).

Znaczenia przydaje się nośnikowi/medium, jego konstrukcji, materialności i (wy)**mowie całości**. Tekstowo-przestrzenna kompozycja zyskuje dodatkowe obszary czy sfery wymownej **semantyki**, które integralnie są włączone w ciało tekstu. A jednak „szata (~~graficzna~~) zdobi …" a raczej tworzy, przyrasta w integralną kompozycję, unieważnia zewnętrzne pochodzenie estetyzacji pisma. I raczej … nie przysłowiowa szata, a nieodłączna część przestrzeni dzieła.

Nie chcę tu przywoływać ani historii, ani histerii (krytyki), ani teorii liberatury[9], a jedynie pokazać, że zastosowanie

odmiennych trybów narracji, różnorodnych estetyk pisania,

eksperymentowanie z typografią, literaturą wizualną,

e-literatura intertekstualnością

e-literaturą, intertekstualnością,

palimpsestem, hipertekstem

i zastosowanie cech tekstu np. emanacyjnego,

czy inaczej medialnie uwikłanego,

jest nie tylko przykładem

wcielonej tekstualności,

ARCHITEKSTUALNOŚCI,

integralności

przemawiającej wieloma językami kultur(y),

ale także bywa poręczne dydaktycznie.

[9] Por. W. Kalaga (2010), *Liberatura: słowo, ikona, przestrzeń. [w:] Liberatura czyli literatura totalna. Teksty zebrane z lat 1999 2009*; Z. Fajfer, red. K. Bazarnik, Kraków; A. Przybyszewska (2015), *Liberackość dzieła literackiego*, Łódź; eadem (2010), *10 lat liberatury (Historia w dużym skrócie)*. [w:] *Liberatura czyli literatura totalna...*, op.cit., s. 164–173.

Projekt tego tekstu jest jednocześnie zapisem pewnego **EKSPERYMENTU**. Nie poprawiam narracji, raczej skreślam i ~~dopisuję~~, wpisuję wątki i tylko w miejscach, gdzie było to konieczne czy zasadne. Potknięcia, przerwania, zerwania narracji, „wykopy" lekturowe pozostawiam bez poprawek narracyjnych, bez totalnego wykończenia. To zapis JAKIEGOŚ STANU ~~myśli~~. Jak *hypomneumata* albo brudnopis. To nie jest niegotowa forma tekstu …to przejście. A właściwie seria przejść.

Albo Wstęga Möbiusa. A przejście zawsze pojawi się w momencie przesilenia struktury albo/czyli w **kryzysie** poznawczym czy egzystencjalnym. Do porzuconych wątków wracam nie tam, gdzie przerwałam narrację, ale tam, gdzie **ciało tekstu** się o to upomina, gdzie jest na to dobre miejsce

i przychylność prześwitu ~~strony~~…. przestrzeni.

To zapis namyślającego się nad sobą myślenia.

A że **myśli czasem plączą się,**

nie nadając się do druku[10]**,**

będę wykorzystywała przestrzeń strony i grę czcionkami do wysłowienia błądzenia, włóczęgi, poszukiwania nowej formy dla myśli,

która nie zechce ułożyć się linearnie, w porządku edytorskiego kanonu.

Ten tekst to także zapis zdobywania/odsłaniania przeze mnie obszaru poznawczego i estetycznego, który ~~wywlekany~~ wyprowadzany jest

na oczach Czytelnika

z nieświadomości po strukturze języka. Takie eksperymenty bywają pouczające, co choćby ~~przedstawił~~ pokazał Tadeusz Różewicz w *Historii pięciu wierszy*, nie wspominając już nawet dzieł liberatów, bo nie o to mi tu chodzi.

[10] Oryginalny cytat brzmi: „Nasze myśli plączą się i nie nadają się do druku" i pochodzi z książki Z. Fajfera *Dwadzieścia jeden liter* (2010).

PASAŻ PP3
Przechodnie podwórze, czyli czytanie w **serii przejść** rozwiązań typograficznych i chronologii nieciągłej

Ten tekst musi mieć **SWÓJ** porządek. Dlatego teraz będzie analitycznie, rekonstrukcyjnie i chronologicznie. To też jest mój wybór, mój zamysł pisania.
Ani *strona* nie będzie „zabierała głosu" ani *litera* nie będzie miała intencji semantycznej. Z tej części tekstu Czytelnik sam może zrobić sobie liberacką przestrzeń, np. usuwając to, czego nie potrzebuje lub doklejając to, co jest niezbędne do jego myślenia tego tekstu.
Rok 1999 to inauguracja pojęcia i teorii liberatury (literatury totalnej) autorstwa Zenona Fajfera[11], choć liberackość jako cecha dzieła[12] znana była już dużo wcześniej, a nawet uważana jest za „ponadczasowy typ sztuki słowa".

Integralność jakości *werbalnych* i WIZUALNYCH, intermedialność,
przenikanie się na różnych poziomach rozmaitych *typów narracji*, konstrukcji, MATERIALNOŚCI
to marzenia o **totalnym dziele**
(o tym było powyżej, to jest zaczepka hipertekstowa),

w którym „sensy konstruowane są w równej mierze przez język i materię książki"[13]. I oto
warstwa wizualno-przestrzenna tekstu kreuje znaczenie słów.

Oznacza to, że zmiana sposobu zapisu zmienia sens tekstu

(porównaj: **mama**, *mama*, MAMA, *mama*).

Tekst ma ciało i owo wcielenie aktualizuje się w (kroju, kolorze, wielkości) pisma,
w kompozycji strony i fakturze papieru (teksturze).

To, czego nie widać na stronie a jest **W**pisane
przemieszczającym się i prześlizgującym sensem, nie jest „sferą nieistniejącego",
ale ujmowaniem nieobecnego,
a nawet obejmowaniem (pozornie) nierzeczywistego.
To pomyślana, ale ledwie ~~zarysowana~~ zapisana *możliwość*.

[11] Publikacja manifestu Fajfera była na łamach „Dekady Literackiej" 1999 r.

[12] Por. A. Przybyszewska (2015).

[13] W. Kalaga (2010), s. 9.

Pasaż 1L

Kanon (teorii) liberatury przy-WOŁANY z intencją przedstawienia

Ta część tekstu to jak stawianie rusztowania kategorialnego. Niedokończonego, bo elementów konstrukcyjnych przybywa i będzie przybywało. Zarówno z teorii liberatury, jak i praktyki liberackiej. Wybieram cytaty i je testuję, przetwarzam. Niektóre fragmenty, wyimki, zostawiam w całości nienaruszone. Za-chowuję je dla siebie. W swoistym *znamiętniku*[14].

Znamiona pisma na stronie to jak pismo blizn na ciele.

Implantowane **maleńkie rozdarcie, przez które ~~umyka nam to~~, wymyka się to, co mówimy.**

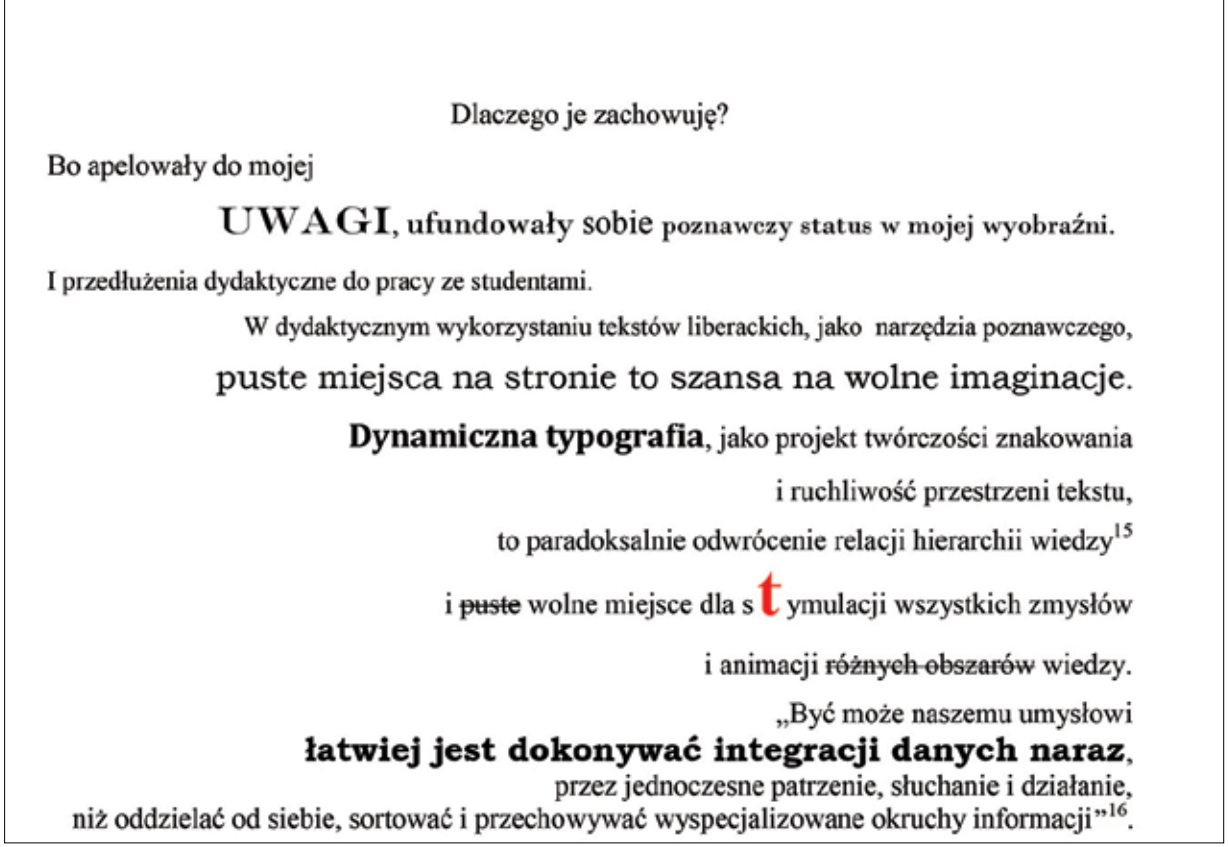

Dlaczego je zachowuję?

Bo apelowały do mojej

UWAGI, ufundowały sobie poznawczy status w mojej wyobraźni.

I przedłużenia dydaktyczne do pracy ze studentami.

W dydaktycznym wykorzystaniu tekstów liberackich, jako narzędzia poznawczego,

puste miejsca na stronie to szansa na wolne imaginacje.

Dynamiczna typografia, jako projekt twórczości znakowania

i ruchliwość przestrzeni tekstu,

to paradoksalnie odwrócenie relacji hierarchii wiedzy[15]

i ~~puste~~ wolne miejsce dla s t ymulacji wszystkich zmysłów

i animacji ~~różnych obszarów~~ wiedzy.

„Być może naszemu umysłowi

łatwiej jest dokonywać integracji danych naraz,

przez jednoczesne patrzenie, słuchanie i działanie,

niż oddzielać od siebie, sortować i przechowywać wyspecjalizowane okruchy informacji"[16].

[14] Sformułowanie Z. Kwiecińskiego.

[15] Patrz więcej: D. Riesman, *Tradycja oralna a słowo pisane*. [w:] *Antropologia słowa*, s. 395–401, 407.

[16] D. de Kerckhove, (2004), s. 407.

Zatem przy-**woluję** i prze-**chowuję** w **Znamiętniku** znamiona czytania,
jak **instalowane**
w ciele **czytanie**:

Ciało do czytania[17]

przenikanie się na różnych poziomach i współdziałanie
litery, stronicy, obrazu, przestrzeni i ~~ich ustrukturowanych~~ całostek[18]
Książka liberacka staje się meta-książką komentującą swoją cielesną przedmiotowość[19]
W naturę tekstu liberackiego wpisana jest wielość
~~paralelnych~~ ścieżek doświadczenia lektury
Stronica ~~jednak nie tylko~~ udostępnia pole gry, ale może też być miejscem
współdziałania lub współzawodnictwa.
~~Kiedy pojawiają się na niej~~ fragmenty i wycinki tekstów,
stronica sytuuje je względem siebie,
wydobywając kontrasty, przeciwieństwa i wspólnoty[20]

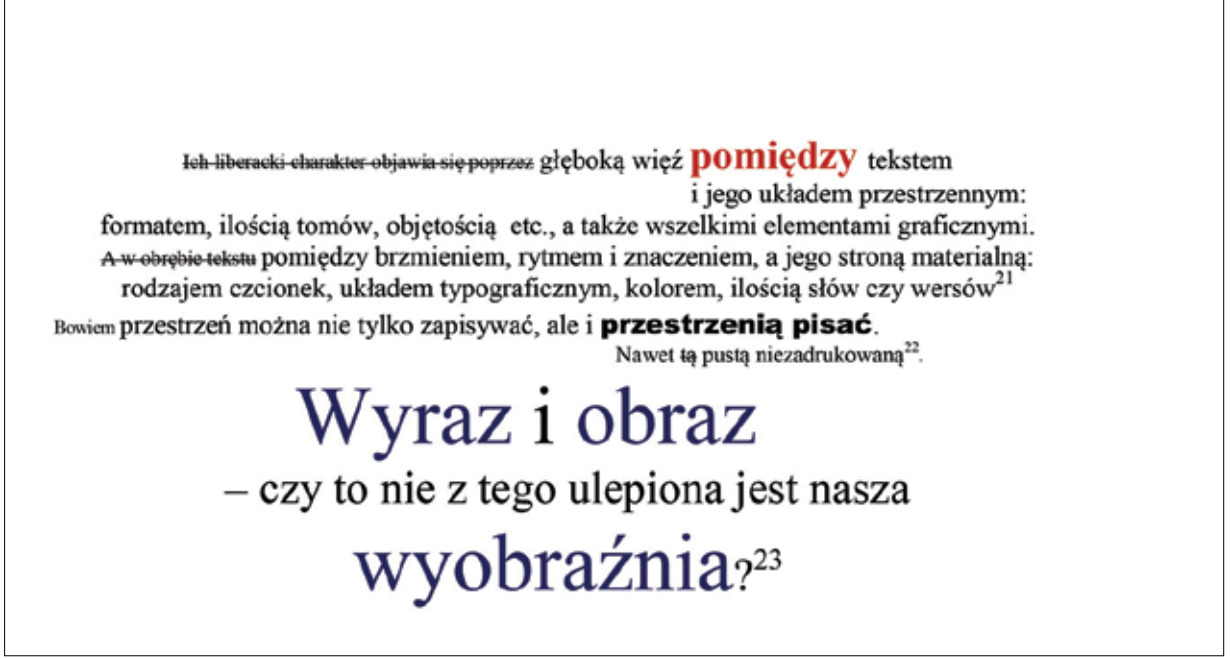

17 Z. Fajfer (2010), s. 106.

18 W. Kalaga (2010), s. 16.

19 Ibidem, s. 11.

20 Ibidem, s. 14.

21 Z. Fajfer (2010), s. -7.

22 K. Bazarnik, Z. Fajfer (2010), s. 126.

23 Z. Fajfer (2010), s. 121.

Na takich paciorkach, wyimkach, strzępkach realizmu **chcę grać**.
To one ~~za~~PISAŁY mi pismem blizn
znaczących. Ciałem
i na ciele.

One urządzały mi myślenie (kategoriami) liberatury.
Z ciała idą PRÓBY wysłowienia niewysławialnego
i
opowiedzenia niewyobrażalnego.

Taka widzialna ze wszystkich stron przestrzeń, jak „niepewna jasność" wymusza wzmożone, pograniczne, skokowe myślenie.

Znamiętnik wygląda jak zadrukowana skóra, trudno go odtworzyć,

czasami jakieś relewantne
znaki, nie pasujące,
stanowiące opór
na hegemonię
(znaczenia) całości,
pozwalają schwycić myśli,
które są jak kłębiące się
„figury zawęźlone" czy
polimorficzne,
polifoniczne,
hybrydyczne
twory.

powrócę jeszcze do tego, bowiem
„w zapisie dzieła literackiego znajdują się niekiedy pewne momenty
'semantycznie obciążone' a brzmieniowo nieprzekazywalne"[24].
A przecież trzeba to jakoś napisać

[24] H. Markiewicz (1980), s. 76.

PASAŻ 35

Litera, która znaczy sobą

Co znaczy „widzialne wcielenie" pojedynczej litery[25] w typografii strony, w dodatku takie, które chce semantycznie grać z ciszą (pustej) kartki?

WCIELENIE LITERY zyskuje ciało (czcionka), które łączy semiozę tekstową i semiozę samego medium kartki/książki tworząc semantyczną całość. Jest zatem

litera w dziele liberackim

ciałem, małą (jaką zechce) tożsamością, drobiną tekstoobrazu (czyli usamodzielnia się), rytmem myśli z przebiegiem tego, co dominujące i tego, co mówione *spod spodu*

JEST w konstrukcji dzieła integralnie mówiącego rozmaitymi możliwościami wizualno-semantycznymi znaku.

Wykorzystując możliwości ucieleśnień (krój czcionki, wielkość, konfiguracje wizualne, ułożenie geometryczne na stronie) w tekście wizualnym

litera wydobywa swój głos,
zabiera (przestrzeni) **głos**,

bo może stawiać akcenty, coś pogrubić, **COŚ UCZYNIĆ ZNACZĄCYM**, **COŚ UNIEWAŻNIĆ**

zabrać przestrzeni kartki jej tekstualną wy-mowną ciszę.

wielkość czcionek może oznaczać akcenty, emocje, koloryt albo intensywność, puste miejsca na stronie to miejsce naszego rozbiegu do myślenia o tym, co litera nam zabrała z przestrzeni tego, o czym milczymy, marginesy wymownej ciszy są niezbędne do prowadzenia tej gry:

„Rozumienie jest zawsze poza słowami. Albo przed. Albo pod. Albo nad. Albo obok. Albo pomiędzy”[26].

[25] Por. W. Kalaga (2010).

[26] R. Nowakowski (2002), s. 13.

Zaczyna się gra ciała tekstu i przestrzeni. Gra semantyczna, opalizująca drogami, którymi można pójść… *niektóre zbłąkane*, niektóre *wędrowne spacerowo*… dużo się robi tu zwrotów, powrotów…….. i w chodzeniu po drogach możliwych interpretacji …….. i w konstrukcjach językowych, którymi chcemy to opowiedzieć, czyli

opowiadamy chodzenie.

Pasaże tekstowe, czyli jak opowiadamy chodzenie? (to będzie trochę dalej, ale tu ładny cytat na temat:

„Żadnych drzwi nie znaleziono, zamiast twierdzy zobaczyliśmy **przechodnie podwórze**"[27]).

Chodzi tu o konsekwencje rozpoznania własnej sytuacji przestrzennej. Forma wypowiedzi reprezentuje tu doświadczenie bycia i „aktu chodzenia".

Czyli w poruszaniu się po ~~tekstowym~~ pasażu
„akt chodzenia" odpowiada „aktowi mówienia".
To jak Notatnik ~~Przechodnia~~ Flanera.

Porównajmy figury werbalne i „wędrowne": zwrot, unik, powrót, zawahanie, układanie przejścia (i wypowiedzi językowej).

Tekstowy pasaż ~~to gmach~~ mapy myśli,
zapis indywidualnych, osobistych przeżyć,
woli, inwencji, zawłaszczeń (przestrzeni), organizacji,
realizacji miejsca i relacji między miejscami.

Czytanie, pisanie i chodzenie po teksturze to jak doświadczanie liberatury: tworzymy rusztowania ~~typograficzne~~ kategorialne, zawłaszczamy miejsca na stronie i przestrzennie realizujemy miejsca (nie-miejsca, między miejsca) w sobie, w języku, w pragnieniach.

[27] Za: A. Przybyszewska (2015), s. 13.

Pasaż 8Q

Strona, czyli migotanie tajemnicy domagające się „intensywnej powolności spojrzenia"

bo

Czytanie liter na stronie to tylko jedna z jej **wielu postaci**"[28].

Strona, będąc polem wielogłosowej gry sensów wcielonych w wizualność materialną znaków (liter, konstrukcji graficznych, wizualnych, kompozycji tekstoobrazów) jest jednocześnie mapą gościnną dla czytelnika.

Strona jest **miejscem zderzeń i zdarzeń**, sama pozostając wcielona w integralność wymowy dzieła.

Strona, tak jak dyskurs… nie jest niewinna.

Daje miejsce, (i zabiera),
otwiera światy wyobrażone dla pojemnych, niekończących się łańcuchów semiozy,

odsłania emanacyjne skojarzenia
i buduje nowe teksty.

I zaprasza… Zostawia też puste miejsca. Sama też jest bowiem
strukturą TOŻSAMOŚCI dzieła.

Niepewność drogi interpretacji, poprzez epatowanie konstrukcjami pisma
i kompozycjami typograficznymi nawiązuje tu do
formuły Milana Kundery **„mądrości powieści”**
czy w innym wariancie **„mądrości niepewności”.**
Człowiek, a szczególnie pedagog (!) nie szuka
uformowanych typów ludzkich
czy „indywidualności człowieka wymiernego”.

[28] A. Manguel (2003), s. 21–22.

Wątki i motywy poznawcze współtworzone, oglądane i czytane

w poprzek, z ukosa[29],

z boku[30], z lotu ptaka,

zygzakiem[31] czy we fragmentach obsesyjnie pod lupą,

dają się integrować i przenosić w **inne miejsca**

tworząc dynamiczną przestrzeń twórczą

troski o nowe przejawy wrażliwości poznawczej i estetycznej człowieka

i docierania do warstw trudno dostępnych.

bo

„Druk dał nam złudzenie, że wszyscy czytelnicy *Don Kichota* czytają tę samą książkę. Ja nawet dzisiaj odnoszę wrażenie, jakby druku nigdy nie wynaleziono – każdy egzemplarz książki jest jeden, jedyny, niczym Feniks." (A. Manguel, 2003, s. 36).

A „Sztuka drukarska ustąpi miejsca tej wyższej technice przyszłości, (…) **bez potrzeby liczenia się z koniecznością układu równoległych wierszy, na których litery stoją pionowo jak martwe, wbite w ziemię patyczki i bez żałości godnej konieczności ograniczania się do liter i znaków**, które w szufladach zecerskich się mieszczą." (J. N. Miller, 1964, s. 119).

[29] *Z ukosa* to tytuł książki S. Žižka (2003), a jednocześnie przyjęta przez autora konwencja chwytu metodologicznego, która „najczęściej wymyka się 'frontalnemu' spojrzeniu akademickiemu" (S. Žižek, 2003, s. 6).

[30] Jest to odniesienie do pojęcia anamorfoz, które w dużym uproszczeniu są pęknięciem między dwoma obrazami: widzianym wprost i z boku (ze zmienionej perspektywy); Plan oglądu (wglądu i przeglądu), a także czytania tekstu kulturowego, wymagająca dystansu, wyczuwania ironii i prób zmiany perspektywy patrzenia i myślenia również w stosunku do siebie.

[31] *Zygzakiem* J.W. Gomulicki zatytułował cykl swoich felietonów i szkiców (1981), tak to uzasadniając: „zygzakiem, bo jego poplątana problematyka przypomina po trosze wędrówkę pająka, co utkawszy sobie gęstą siatkę wędruje później po niej w tę i ową stronę, niby po własnej, osobliwej krainie. (…). *Zygzakiem* – bo zgromadzone w nim krótkie teksty często przypominająswoją linią mniej lub więcej zamaszysty zygzak, czasem czarny na jasnym tle, czasem 'błyskawicowy' na czarnym, i tylko od czasu do czasu, obłaskawione, przyjmują kształt arabeski. *Zygzakiem* – bo dobitnie ukazują zarówno wrodzoną mi, a nieposkromioną ciekawość, bezustannie kierującą mnie w stronę nowych tematów i nowych dziedzin penetracji, równocześnie zaś świadczą o wewnętrznej potrzebie odświeżania sobie wyobraźni, której było czasem bardzo ciasno i przykro, gdy zmuszono jądo zamknięcia na się na długie lata w kręgu ważnych cennych, ale żmudnych i wyczerpujących prac archiwalno-bibliograficzno-tekstologiczno-edytorskich. (...) pozornie wygląda to na nieład –'ogród, ale nie plewiony; bróg, ale co snop to innego zboża; kram rozlicznego gatunku' (…). [książkę taką] można otwierać w byle jakim miejscu, za każdym razem znajdując coś innego do poczytania (a choćby i do poruszenia żółci zagniewanego czytelnika) i za każdym razem mogąc się łatwo przerzucić do innego tematu". (J.W. Gomulicki, 1981, s. 669–670).

Typografia daje się widzieć w przywracaniu słowom waloru żywiołu potoczności i oralności. Wyprzedza tu myślenie o ontologii i epistemologii dyscypliny, jest źródłem hipotez i nagłych wglądów, uzupełnień ekstrapolacyjnych, a także przerw w myśleniu... Dlatego niezrozumiałość zakłada wielość możliwych interpretacji, która pochodzi z nadwyżki możliwości przestrzennych i wizualizacyjno-przedstawieniowych nad semantycznymi ograniczeniami. Ja jeszcze nie jestem w tej E-rze, bo syntaktyka ogranicza mnie i przykrawa mi semantykę według skromnych kompetencji technologicznych.

PASAŻ 27

Liberackie ..... próbowanie tekstu ?
Tekst bez właściwości w toku dziania się
czy katastrofa interpretacji?

Tekstowe próbowanie się w czymś nieznanym, „niekończące się myślące siebie myślenie”,
oznajmianie „siebie sobie” .....albo..... *powtórzone-dla-siebie*
to nieustanny proces **autoweryfikacji doświadczenia**
które
w tekście liberackim jest **zindywidualizowanym tekstowym planem** (wysławiania) osobistej egzystencji.

To jak *mimikra trybu percepcji*,
bycia *pomiędzy*,
poznanie poliperspektywiczne,
asocjacyjne,
otwarte na dychotomie,
opierające się ideologii kanonu i hegemonii znaczenia tekstu,
bo przecież „*myśli są jeszcze nie gotowe*”[32].

Liberatura jako przemieszany i przemieszczający się sens, „dziejący się” w tekście pozwala
na niefinalność dzieła,
na rzetelne niedomknięcie myśli,
na bunt wobec przyczynowości,
wyraz niepogodzenia się.

[32] A. Zawadzki (2001), s. 189.

Liberatura będąc
dygresyjną,
hipotetyczną,
obserwującą
i ~~roz~~poznającą sama siebie,
próbującą się w nowych konstelacjach i konfiguracjach,
pozwala na odmienną równowagę tekstową, na tworzenie dyskursu,

który ~~przecież~~ nie kumuluje się, ale **wybucha wciąż na nowo**.

To zupełnie **inne** spotkanie
z fragmentami kultury
(i alternatywa poznania humanistycznego w postkonwencjonalnej integralności)
przynosi w liberaturze

nową metodę uprawiania krytyki, postawy intelektualnej oraz typu umysłowości erudycyjnej, niezależnej, refleksyjnej.

Szukając linii, którymi ma ujść myślenie (G. Deleuze)

albo

wyzyskując międzydomenowe przemieszanie i przemieszczanie znaczeń w liberaturze wizualnej,
próbujemy swoją wrażliwość poznawczą, wyobraźnię kulturową i dynamizujemy procesualną czujną uważność na *drobiny znaczące* (J. Brach-Czaina).

Granica między zastosowanymi medium w liberaturze zwiększa przepustowość wiedzy na łączach (eksplozje informacyjne, *krótkie spięcia*).

Wielotworzywość, niefinalność rozprasza hegemonię linearnego dyskursu i oddaje głos marginesom „wymownej ciszy tekstualnej", prześwitom, przestrzeniom *między*.

Próbowanie liberatury to jak
instrukcja użycia
tekstu według siebie, siebie według ciała i ciała według przestrzeni.
Po liniach pragnienia wysłowienia *tego tak, a nie inaczej*.

Liberaturowy zestaw do ~~wy~~próbowania, tu w opracowaniu Bazarnik
[w rozsypce mojej, MJW]:

użycie niewerbalnych i typograficznych środków przekazu, podporządkowanych jednak przekazowi werbalnemu i jemu służących, takich jak: krój pisma, typografia strony;

przestrzenna organizacja tekstu, często skutkująca niekonwencjonalną formą książki;

odautorska konstrukcja tomu i paginacja;

ikoniczność – zarówno ~~ikoniczność~~ obrazowa, jak i diagramatyczna,
~~czyli~~ ikoniczność struktury, dzięki której budowa tekstu czy książki odzwierciedla strukturę świata przedstawionego; cechy te mogą występować na różnych „poziomach" organizacji tekstu;

tekstualność, w której mieszczą się również wszelkie odnarratorskie komentarze;

hybrydyczność czy polimedialność, a zatem połączenie różnych mediów (dziedzin sztuki)
w ramach jednego utworu;

interaktywność i ergodyczność, czyli zaangażowanie czytelnika w determinowanie przebiegu narracji, jego aktywny współudział w nadawaniu ostatecznego kształtu, jaki utwór przybierze w trakcie lektury;

materialność: kolor i gatunek papieru, użycie innego tworzywa (Bazarnik, 2010, s. 160–161).

Przypominając sobie, jak powstawały *Próby* Montaigne'a, jako nawarstwienia dopisków, narośli, marginalnych komentarzy włączonych później w *mainstream* treści dzieła, możemy tworzyć własne zestawienia, otwarte teksty, pierwsze tomy, jakiegoś nieistniejącego cyklu, i wreszcie cenić wartość poznawczą „**książek niedokończonych**" czy typ twórczości, zwaną przez R. Kapuścińskiego „**dziełem w toku"** (2008, s. 61).

I jeszcze coś pozostaje….. Po śladzie M.P. Markowskiego używam pojęcia „katastrofy interpretacji", który w tekście pt. *Nicość i czcionka. Wprowadzenie do lektury* Rzutu Kośćmi *Stephane'a Mallarmé* pisze, że dzieło to nie jest poematem do czytania, jeśli czytanie rozumieć w konwencjonalnym ujęciu jako proces zmierzający do uchwycenia jednorodnego i wyraźnego sensu. *Rzut kośćmi* jest *„poematem do oglądania, przepuszczania przez pryzmat oka, zestawem do składania na różne sposoby (różną czcionką, różnym krojem), na stronie" i „domaga się nowego sposobu lektury" bo jest „wielkim poematem metafizycznym, w którym dochodzi do inscenizacji wielkiej gry, jaką poeta toczył z istnieniem i nicością"*[33]. I z tym pozostaję.

[33] Por. M.P. Markowski (2005), s. 7–9.

Pasaż 5m

„Rozbicie toku dziania się", czyli liberackie…..
„luzowanie teorii"

„Przychodzi taki dzień, w którym czujemy potrzebę poluzowania teorii, przemieszczenia dyskursu, idiolektu,
który się powtarza i nabiera zwartości, aby doznał **wstrząsu przez jego kwestionowanie**"[34].

„słowo, dźwięk, ruch, forma, stany emocjonalne, wypadki, sytuacje –
zostały wytrącone z owej masy,
która przez długie funkcjonowanie nabrała **pozorów jednolitości i niepodzielności**,
a w konsekwencji stała się nic niewyrażająca, bezwolna, i bierna"[35].

Przykładem
przerywania hegemoni „scenopisu" myśli, zapisu „myślobiegu",
czy luzowania teorii (Barthes)
może być **„dziurkowanie"**,
czyli pozostawianie wolnych typograficznie i dyskursywnie przestrzeni

do uzu-**pełni**-enia (*kiedyś-tam,* przez *kogoś-tam).*

M.P. Markowski w odniesieniu do *Rzutu kośćmi* S. Mallarmé mówi o
„rozsunięciu typograficznym i rozsunięciu miejsca zajmowanego przez czytelnika"
(Markowski, 2005, s. 22).

Kafka wierzył, że każdy tekst musi zostać **nieskończony**,
P. Valery, że „**porzucony**", aby pozostawić czytelnikowi zadania poznawcze/badawcze.

Dziurkowanie języka to także ~~typograficzne~~ wyobrażenie,
które za Lacanem wykorzystuje homonim traumatyzowania/*trou*-matyzowania[36],
czyli wykorzystania jednakowego brzmienia pojęć i zawierające skojarzenie
z *la trou* – (fr.) raną, luką, dziurą.

[34] R. Barthes (1997), s. 93.

[35] T. Kantor (2005), t. I, s. 133.

[36] „Wpisuje się w serię awangardowych zabiegów montażowych, które prują lub nie dopuszczają do „zszycia" [*suture*] filmowej/dyskursywnej materii, naruszają gładki przepływ znaczących, traumatyzują (lub jak powiedziałby Lacan, sięgając po jedną z ulubionych homonimii, również trou-matyzują, od francuskiego *la trou* – „rana", „dziura", „luka") widza/czytelnika". (K. Mikurda, 2007, s. 8).

{Można metaforę dziurkowania dyskursu, jako synonimu *przerywania* czy *rozsuwania* (M.P. Markowski), czy *trou*-matyzowania (J. Lacan), rozwinąć dodatkowo w kierunku uwypuklenia w nim **„miejsc krwawiących"** (*trou*-matyzowanych), czyli miejsc wymagających szczególnej troski badacza i/albo miejsc „krwistych" i brzemiennych w znaczenia.}

TRAUMATYZOWANY DYSKURS staje się zatem dynamiczną,
nieopresywną dyskursywnie i typograficznie,
przestrzenią PRZYJAZNEGO TEKSTU (DLA) CIAła.
Przestrzenią „miłych , jak i nie niemiłych"
ustępów (W. Goethe),
urywków (M.P. Markowski),
zszywek (V. Woolf),
skrawków,
strzępków (szmatek),
fragmentów (K. Lupa, T. Różewicz),
maksym (J.S. Bruner),

pereł (E. Jabes),
korali, paciorków (H. Hesse),
odpadków („nickolwiek"),
drobin egzystencjalnych (znaczących) (J. Brach-Czaina),
ułomków (W. Benjamin, L. Kołakowski).

Miejsca, linie, przestrzenie „krzyżowania się gatunków", hybrydowych tworów „półpotworów granicznych"
to swoiste interfejsy poznawcze,
szczeliny nieciągłej, ale samodzielnej mowy „małych tożsamości",
które są autonomicznymi bytami

a nie

wtórnymi rekombinacjami poprzednich ukształtowań.

PASAŻ 9K

I sumowanie ZNAKÓW *znakŏa* znaków ZNAKÓW **kluczowych,**

choć to przecież całkiem różne ZNAKI,

czyli 187 słów podsumowania w wyborze subiektywnym, niehierarchicznym

Nieposkładany kanon liberatury w ~~rozsypce~~ rozsypance

myśleć książką, chCiało się powiedzieć, forma,
tworzywo literatury, książka, liberatura, ekspresja, błądzenie,
poszukiwanie nowych form, tekstualizacja widzialności,
typograficzna różnorodność, polimedialność,
wizualno-przestrzenne cechy pisma,
dzieło sztuki relacyjne i procesualne, hipertekst, palimpsest,
dynamiczna typografia, widzialne wcielenie, wiersz wizualny,
ekspansja litery, semiotyczna całość, werbalna niematerialność,
integralność semiozy, litera, która się usamodzielnia,
sztuka pisania książki, wielowymiarowa przestrzeń,
pulsowanie liter, instalacje tekstowe, czytanie na chybił trafił,
metatekstowe kłącza, emanacja, wiersz konkretny, język,
sens, który się chowa, szkatułkowa przestrzenność,
spektakl czcionek, odmienne sposoby czytania,

pisanie we wszystkich kierunkach, tworzywo, wymienne wersy,
luźne kartki w pudełku, zwinięte sensy znaczeń ukrytych,
polifoniczna gra na stronicy, materia tekstu,
symultaniczność hybrydy, wyobraźnia, niewidzialny tekst,
konfiguracje medialne, literatura uksiążkowiona,
teksty piktograficzne, wizualne ukształtowanie tekstu, kaligramy, komiks,
kolaż, eseizowanie,
rozumienie poza słowami, hypomneumata, architektura słowa,
sztuka słowa, ciało tekstu, wygląd słowa, poezja wizualna,
tekstowy demontaż logiki dyskursywnej, ścieżki interpretacji, pasaże,
melanż jakości, ruchy tekstoniczne, flaneryzm, widoki dyskursywne,
totalne podejście do dzieła, zjawiska hybrydyczne, ergodyczność,
ikoniczność, tekstowa partytura, tekstura, chronologia nieciągła,
hiperksięga, artystyczna wolność, metatekstualność, liternet, e-literatura,
remiksy, interfejsy, kultura interaktywności, liberackość,
eksperymentowanie możliwościami, przestrzenie między,
wizualne połączenie słów, uprzestrzennienie słów, luka, luzowanie,
myślenie stroną, wizualne całostki,
ciało do czytania.

I …zdania sprawiające przyjemność… do oglądania z.o.o.,
bo ważne coś pozostaje na marginesach ~~zużytych~~ ~~przeczytanych~~ tekstów

Literatura pełna jest *opisów ciał*.

Pięknych i brzydkich, i takich sobie (...).
Ożywionych wyobraźnią poety; głosem śpiewaka i uchem słuchacza,

wyobraźnią czytelnika karmionych.

Dla tych ciał słowo jest tylko łożyskiem, poczwarką, z której wyfruwa motyl.

Czasem opisywanie NIE WYSTARCZY: wtedy

opis sam **chce być ciałem**.

Słowo chce być ciałem.

Pismem nieprzyzwoicie nieprzezroczystym,
widzialnym a nie tylko słyszalnym.
Statecznym i pulchnym. Ciałem, (nie łożyskiem).
(Tym ma być książka).

Ale nie każda książka chce (TYM) być,
niektóre książki **same chcą Być**.
Ciałem do czytania.
Dziełem literackim nie mniej cielesnym od dłoni, która przewraca kartki.
Lub raczej liberackim już.
Do czytania wzrokiem, słuchem i dotykiem[37].

[37] Z. Fajfer (2010), *Po czym odróżnić liberaturę od literatury...*, s. 81. Typografia autora nie zachowana, zmieniona przez autorkę tekstu.

Bibliografia

Barthes R. (1997), *Przyjemność tekstu*, tłum. A. Lewańska, Warszawa.

Bazarnik K., *Liberatura czyli literatura totalna. Teksty zebrane z lat 1999–2009*, Kraków.

Bazarnik K., Fajfer Z. (2010), *Dwa rzuty kośćmi*. [w:] Z. Fajfer (red.), K. Bazarnik, *Liberatura czyli literatura totalna. Teksty zebrane z lat 1999–2009*, Kraków.

Genette G. (2014), *Palimsesty. Literatura drugiego stopnia*, tłum. T. Stróżyński, A. Milecki, Gdańsk.

Górka-Olesińska M. (red.) (2012), *Liberatura, e-literatura i... Remiksy, remediacje, redefinicje*, Opole.

Hochuli J. (2009), *Detal w typografii. Litery, światła międzyliterowe, wyrazy, odstępy międzywyrazowe, wiersze, interlinia, łamy*. Kraków.

Fajfer Z. (2010), *Dwadzieścia jeden liter*. Kraków.

Fajfer Z. (2010), *Muza liberatury*. [w:] Z. Fajfer (red.), K. Bazarnik, *Liberatura czyli literatura totalna. Teksty zebrane z lat 1999–2009*. Kraków.

Fajfer Z. *Po czym odróżnić liberaturę od literatury (wybrane szczegóły anatomiczne)*. [w:] Z. Fajfer (red.) K. Bazarnik, *Liberatura czyli literatura totalna. Teksty zebrane z lat 1999–2009*. Kraków.

Gomulicki J.W. (1981), *Zygzakiem. Szkice, wspomnienia, przekłady*, Warszawa.

Kalaga W. (2010), *Liberatura: słowo, ikona, przestrzeń.* [w:] Z. Fajfer (red.), K. Bazarnik, *Liberatura czyli literatura totalna. Teksty zebrane z lat 1999–2009*, Kraków.

Kantor T. (2005), *Pisma. Metamorfozy*. t. I. Wrocław–Kraków.

Kapuściński R. (2008), *Autoportret reportera*. Warszawa.

Lem S. (1968), *Filozofia przypadku. Literatura w świetle empirii*. Kraków.

Lupa K. (2003), *Utopia 2. Penetracje*. Kraków.

Manguel A. (2003), *Moja historia czytania*. tłum. H. Jankowska. Warszawa.

Marecki P. (red.) (2003), *Liternet.pl*. Kraków.
Markiewicz H. (1980), *Główne problemy wiedzy o literaturze*. Warszawa.
Markowski M.P. (2005), *Nicość i czcionka. Wprowadzenie do lektury Rzutu kośćmi Stephane'a Mallarmé.* [w:] S. Mallarmé, *Rzut kośćmi nigdy nie zniesie przypadku*. tłum. T. Różycki. Kraków.
Mencwel A., Sulima R. (red.), *Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów*. Warszawa.
Mikurda K. (2007), *Przedmowa*. [w:] S. Žižek, *Lacrimae rerum: Kieślowski, Hitchcock, Tarkowski, Lynch*, przeł. G. Jankowicz, J. Kutyła, K. Mikurda, P. Mościcki, przedmowa i oprac. K. Mikurda). Warszawa.
Miller N. (1964), *Bez kropki nad „i"*. Warszawa.
Nowakowski R. (2002), *Dlaczego moje książki są takie jakie są?* [w:] Z. Fajfer (red.), K. Bazarnik, *Od Joyce'a do liberatury. Szkice o architekturze słowa.* Kraków.
Olson D.R. (2010), *Papierowy świat. Pojęciowe i poznawcze implikacje pisania i czytania*. tłum. M. Rakoczy. Warszawa.
Petruci A. (2010), *Pismo. Idea i przedstawienie*. tłum. A. Osmólska -Mętrak. Warszawa.
Przybyszewska A. (2015), *Liberackość dzieła literackiego*. Łódź.
Przybyszewska A. (2010), *10 lat liberatury (Historia w dużym skrócie).* [w:] Z. Fajfer (red.), K. Bazarnik, *Liberatura czyli literatura totalna. Teksty zebrane z lat 1999–2009*. Kraków.
Vandendorpe Ch. (2008), *Od papirusu do hipertekstu. Esej o przemianach tekstu i lektury*. tłum. A. Sawisz. Warszawa.
Wilk E., Górka-Olesińska M. (red.) (2011), *Od liberatury do e-literatury*. Opole.
Zawadzki A. (2001), *Nowoczesna eseistyka filozoficzna w piśmiennictwie polskim pierwszej połowy XX wieku*. Kraków.
Žižek S. (2003), *Patrząc z ukosa. Do Lacana przez kulturę popularną*. tłum. J. Margański. Warszawa.